

Nie ma mnie tu już... nie... nie...
Nie ma mnie tu już
o tym wiecie przecież
Nie ma mnie na tym świecie

I:

Sam sobie na przekór bez reguł
Wiesz wśród szczegółów z góry kultury
Bez leków, przekuł serce me, wygrał tercje te
Nie mogę ciągnąć dłużej, wróże krańce swe
Weźcie róże a ja pod nimi sześć stóp
Nie myśląc drugi raz o tym miejscu
Zejdź tu do mnie wspomnij nieprzytomnie
Głuchym szeptem przypomnij mi o mnie
Zwiędnie hajdanoujde w stronę wieka pójdę
By usłyszeć swą kolejną bujdę, widzisz groby?
Mój ten co nad nim brak płonie, koniec smętnych
Pod zmrożoną warstwą Ziemi

Ref:

Nie ma mnie tu już
o tym wiecie przecież
Nie ma mnie na tym świecie [4x]

II:

To mało, przezroczyste me ciało
Tam gdzie wiatr popchnął tam się zostało
Żałość słyszę sponad głowy mej
Ciche licząc dni na Ziemi tej
Pragnę połknąć stronę jakaś
Wole drzeć pykle pysk niż być tu niejakoś
Żyć swym nie życiem skrycie w znanym micie
Niedosłyszany sentencji żal mi Cię
Nie ma mnie tu już (nie ma) widzicie przecież
Kolejne wolne miejsce na świecie
Luka mimo to zastępstw nie szukam
Zemszcze się za nie pamięć
Z Kostuchą do drzwi zapukam

Ref:

Nie ma mnie tu już
o tym wiecie przecież
Nie ma mnie na tym świecie [4x]